

Dziennik Poznański
wydodził codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w formie tygodniowej.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na pocztach krajowych 2 tal. 15 sgr. 9 fen., z dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

Poznań, 14 marca. Znany z licznych swoich publikacji za Polską, doktor Metziga z Leszna, przesłał w ubiegłym jeszcze miesiącu lutym do różnych dzienników niemieckich rodzaj odezwy publicznej do rodaków swoich, której dał napis: „Jawny list do niemieckiego związku narodowego“ (National-Verein). Nie dostrzegliśmy, aby który z tych dzienników przesłał sobie pisma ogłoszeń i niewiadomo nam nawet, czy ono przyszło w ogóle do kognicyi National-Verein. Bądź co bądź, nie możemy sobie odmówić powtórzenia listu w mowie będącego, wedle niemieckiego oryginału który mamy przed sobą, chociażby dla charakterystyki usiłowań niemieckiego spólobywatela naszego, co od lat tylu szanownemu lubo niewdzięcznemu poświęca się zadaniu, podnoszenia do Niemców, głosu wołającego na puszczy.

Pismo doktora Metziga brzmi jak następuje:
List jawny do niemieckiego związku narodowego. Przywrócić teraz Polskę na wskazanę w piśmie mojem (Zusammenkunft in Warschau etc.) drodze, znaczący dla Niemiec i Prus toż samo, co zerwać rzeczywistość i nieodwołalność, nie zaś pozornie tylko jak dotąd, z absolutyzmem; co utorować Europie drogę do wiecznego, rozbrojonego pokoju; co Ren na wieki ze sporu usunąć; co panującego nad Niemcami ustanowić rozjemcą świata: co rozszerzyć Niemcy, przez zbratanie narodów, aż po za Mińskie błota. Tam na Wschodzie może jeszcze dziesiąta część całej ludności Niemiec znaleźć miejsce. Wędrowni osadnicy przybędą do dziewiczego i żywego jak puszcze amerykańskie kraju; znajdą oni we wolnej Polsce toż samo gościnne przyjęcie, które przed 200 laty wygnani z powodu wyznania swego, znaleźli; żyć będą pod dobrymi, łagodnymi, sprawiedliwymi prawami, bez potrzeby uciekania się do rewolwerów, noży i Lynchu, i nieoddzieleniu oceanem od pierwowzoru ojczyzny. Polskę zaś w obecnym pozostawić stanie, albo krając ją liniami demarkacyjnymi, znaczący toż samo, co sprawić, że pozostali w niej Niemcy prędzej i zupełniej niż w Alzacji wyuzują się z narodowości swojej, że żyjący zaś w pasie germańsko-słowiańskim prędzej albo później pójdą na zaturę wśród wszechsłowiańskiej walki plemienniej. Kto w końcu posiadzie kraj spustoszony, całkiem obojętną być może dla tych, co pod dymiącymi gruzami swego miasta polegają. Tak a nie inaczej stoi dziś ta sprawa i niechaj niemiecki związek narodowy wierzy niemieckiemu mężowi, który kwestyją tę zgłębia przeszło od lat trzydziestu i był zawdy in mediis rebus. Oby niemiecki związek narodowy chciał słowa powyższe wdźwignąć w przekonanie całego ludu niemieckiego; oby mu tym sposobem oszczędono tutaj gorzkich doświadczeń, które świeżo przeżył w Włoszech, Węgrzech i w południowej Słowiańszczyźnie, gdzie miano „Niemca“ stało się wyrazem obelgi i przekleństwa. Niechaj związek niemiecki przyjmuje najświeższe zabiegi germanizmu w W. Ks. Poznańskim z tą ostrożnością, do jakiejj estępy książki mojej na stronicach 18, 31, 90 i 95 pobudziłyby winny. O ile ja tę sprawę przejrzeć mogę, jestto duch Krzyżowej Gazety, tylko że inaczej przystrojony. Żaden prawdziwy i uczciwy mąż niemiecki nie pochwała, aby w tym tu kraju zaprzeczano lub uszczuplano Polakom którekolwiek z ich przyrodzonych praw narodowych, bez względu czy je traktaty wiedeńskie zagwarantowały lub nie.

„Leszno w lutym 1861. (pdop.) Dr. Metziga.“

— Berlińska Deutsche Ztg. wspominając w ostatnim numerze swoim o wtorkowym głosowaniu pruskiej izby poselskiej nad prawami o podatku gruntowym, nie zaniebuje podnieść, że polscy posłowie głosowali pospół z niemieckimi feudalistami przeciwko tym prawom, i taką to postać okrasza uwaga:

Głosowanie takie nie robi szczególnego zaszczytu tym posłom, ani też wyjdzie na korzyść narodowej ich sprawy. Żałujemy, że Polacy nie są w stanie przełamać wpływu krzyżowców (t. j. zwolenników Krzyż. Gaz.) we frakcyi swojej i nie mogą przyjść do zrozumienia, iż naród, który równego nie posiada prawa dla szlachty, mieszczaństwa i chłopów, nie może nigdy samoistności swojej na długo obronić i utrzymać.

Otoż my znów żałujemy, że Deutsche Zeitung, która za poważny chce uchodzić dziennik, z taką lekkomyślnością rozprawia i wyrokuje o rzeczach, o których, jak widać z tych jej słów, najmniejszego nie ma wyobrażenia. Gdyby jakośkolwiek, chociażby też najpowierzchniej, obejrzała się była w przebiegu parlamentarnym sprawy o którą chodzi, byłaby wiedziała, że w tym tu szczególnie razie o zadanym feudalnym odcieniu, którego wpływ w łonie frakcyi polskiej był przeważny, ani mowy być nie może, bo cała reprezentacja W. Księstwa najzupełniej tu była od polskiego koła w roku zeszłym przeciwko tymże samym prawom przemawiali, byli posłowie Cieszkowski i Libelt, równość uchodzący za zwolenników najdalej posuniętej politycznej i społecznej w dzisiejszym tego wyrazu pojmowaniu; byłaby dalej wiedziała, co to są podatki ofiar i podymnego w W. Księstwie Poznańskim, które rząd pruski złął w jedno, pod nazwą podatku gruntowego, i że tak zwana szlachta w Poznańskim nie tylko od niego nie jest wolną, ale właśnie w skutek owęj dobrowólnej ofiary z czasów rzplitej, stosunkowo wiele więcej

placi od właścicieli gruntów miejskich i włościańskich; byłaby wreszcie wiedziała, że co do ogólnej donośności owych projektowanych praw o podatku gruntowym, frakcyja polska od lat 10 statecznie przemawiała i głosowała za zniesieniem exemcyi szlacheckich, gdzie te jeszcze istnieją (w Poznaniu nie istnieją one wcale), ale zarazem przeciwko zwaleniu nadmiaru ciężarów podatkowych z barków Westfalii i nadreńskiej prowincyi na słabe i przeciążone barki W. Ks. Poznańskiego, ile że się do takiej miary filantropijnej solidarności z niemieckimi krainami nie poczują, iżby miała kosztem zdrowia i życia tego W. Księstwa zacierać ślady feudalnych czasów i wojny trzydziestoletniej w Niemczech.

— Mieliliśmy w ręku oryginalny list banku polskiego, z 11 marca, wedle którego wiadomość o zabranii 8 milionów rs. z banku polskiego stąd jedynie mogła powstać, że władze wojskowe wyjęły z tegoż banku depozyt opieczetowany, którym każdej chwili mogły dysponować, a zawierający około 600,000 rs. w papierach i gotowiznie.

N. Pan raczył nadać tajnemu ekspedycyjnemu sekretarzowi i kalkulatorowi, radcy wojennemu Rehbergowi w ministerstwie wojny, tytuł tajnego radcy obrachunkowego.

Berlin, 13 marca. W skutek znanego zajścia w izbie poselskiej pomiędzy posłami Vinckem a Waldeckiem wystąpiło czterech członków z frakcyi Vinckego. Trzech z nich przyłączyło się do frakcyi Behrenda. Izba poselska rozpada się obecnie na 7 frakcyi, a mianowicie na frakcyę Vinckego (najliczniejszą, mającą około 140 członków), Mathisa, katolicką, Pueklera, Blankenburga, polską i Behrenda.

— Komisya wyznaczona z łona izby poselskiej do obrad nad wnioskami o przedłożenie sejmowi projektu do prawa o odpowiedzialności ministrów już się ukonstytuowała. Pomiędzy innemi należą do tej komisyi dr. Beseler, Karlowitz, Leue, Forckenbeck, Gneist i dr. Veit. Posłów Leuego i Forckenbecka mianowano sekretarzami tej komisyi.

— Ponieważ dotąd kryminalna policja berlińska nie wykryła sprawców znanęj kradzieży 20,000 tal. z wozu pocztowego, przy przewożeniu ich z gmachu pocztowego na dworzec kolei żelaznej, powierzono przeto rzecz tę najsprytniejszemu urzędnikowi policyjnemu, byłemu dyrektorowi policyi berlińskiej, dr. Stieberowi. Ponieważ Stieber nie jest czynnym urzędnikiem, przeto powierzono mu owo dochodzenie tylko komisoryjnie.

— Po świętach Wielkanocnych oczekują tu przybycia książąt angielskich księcia Wales i księcia Alfreda. Książę Alfred przeznaczony na następcę tronu książęcego koburgskogotajskiego uda się z Berlina na zamek Rosenau, gdzie dłuższy czas zabawi.

W końcu maja ma się odbyć w Berlinie prowincjonalna wystawa zwierząt, produktów i narzędzi gospodarczych.

— Izba panów uchwaliwszy na dzisiejszym posiedzeniu zakończenie rozpraw nad projektem do prawa o małżeństwie, przystąpiła do głosowania. Poprawka p. Frankenberga-Ludwigsdorf i towarzyszy (małżeństwo cywilne dla tych, którym ślubu dać wzbroniono) przedpła 124 głosami przeciw 44, równy los spotkał §§ 1 i 2 projektu do prawa o małżeństwie. Minister sprawiedliwości oświadczył następnie, że rządowi nic nie zależy nad dalszym obradowaniem nad tym projektem do prawa.

× Berlin 13 marca. Cesarz Aleksander nie przyjął adresu warszawskiego z powodów formalnych, to jest dla tego, że ci co go układali i podpisywali, nie mieli poprzedniego upoważnienia do takiego kroku; jednocześnie jednak zastrzegł sobie dalsze rozstrzygnięcie co do samęj sprawy jakich reform w Polsce. Nado nie pochwalił cesarz postępowania księcia Górczakowa i oberpolicmajstra Trepowa. W jakim sensie ich nie pochwalił, czy za niewczesną surowość, czy za zbytnią łagodność, powiedzieć nie umiem, są to bowiem telegraficzne dopiero wiadomości, a więc z natury swojej nie bardzo jasne, a bardzo lakoniczne. Są one przecież całkiem pewne i bardzo świeże. Jaki z nich sens moralny wyciągnąć dla Królestwa? prawdziwie nie wiem. Zdawałoby się, że cesarz nie chcąc, dla salwowania swojej nieomyślności i swego wszechwładztwa, ustąpić co do formy przez przyjęcie adresu podobnego, zachowuje sobie zrobienie czegoś z własnej inicjatywy. Mówię: „zdawałoby się“, albowiem tak jestem niedowierzającym w punkcie każdej władzy absolutnej w ogóle, a polityki rosyjskiej przeciw Polsce w szczególności, że wszystko na niekorzyść tej władzy i tej polityki tłómaczyć jestem skłonny, dopóki raz chociaż, wyraźne, donośne i w silną rękojmnią na przyszłość opatrzone fakta, mego niedowiarstwa nie przełamają. Treść tych nowin petersburskich rozejdzie się zapewne niebawem na inną drogę po całym Królestwie i bardzo się obawiam, iżby tak niejasnej decyzji, stanowczo na złe sobie nie wytlómaczono; aczkolwiek bowiem kraj najzupełniej jest bezbronny, stan umysłów, przez długie oczekiwanie jeszcze bardziej naprężonych, jest taki, iż wszystkiego obawiać się należy cd ludzi do ostatniej doprowadzonych rozpacz przez nieznośną już dłużej niewolę. Nie daj Boże, iżby się sprawdziły dawniejsze domysły moje, że

rząd rosyjski czekał tylko na ściągnięcie licznych wojsk do Warszawy, na postawienie wszystkiego w stanie obronnym, na schronienie kas i papierów swoich, by potem prawdziwe swoje ultimatum wypowiedzieć: „Słuszaj!“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 marca. Piszą do Schles. Ztg.: „Dopiero hr. Zamoyskiemu udało się od namiestnika uzyskać pozwolenie, aby delegacya obywateli publicznie mogła zawezwać publiczność do spokojnego zachowania się w dniu dzisiejszym. Przy tej sposobności książę znowu odezwał się z pogrozkami wojskowemi, mówiąc między innymi, że zbombarduje miasto, gdyby się burzyło, na co Zamoyski podobno z zimną krwią odpowiedział, że tego książę nie uczyni. Obywatele są pewni, że nie przyjdzie do gwałtów. W obecności wielu oficerów i innych osób odezwał się gubernator wojskowy generał Paniutya, ludzki i lubiony, w te słowa: „Dwóch tylko jest w Warszawie, którym służy prawo dać rozkaz strzelania na lud, książę namiestnik i gubernator wojskowy; ja rozkazu nie dam.“ Oberpolicmajster pułkownik Trepow, złożony z urzędu na żądanie deputacyi obywatelskiej, dotąd jeszcze kieruje sprawami policyjnemi, zlecenia jego wykonywa pułkownik Demontat, a generał Paulucci imieniem swoim zaślania postępowanie w obec publiczności. Stan ten wykonawczęj władzy policyjnej bardzo niepokoi publiczność. Trepow ranny w głowę od kamienia, ks. Górczaków odwiedził go przedwczoraj. Trepow żądał od namiestnika pozwolenia udania się do Petersburga, aby się uniewinnił. Książę odradzał, z powodu iż pułkownik mógłby źle być przyjęty. Trepow odparł, iż w takim tylko razie mógłby się obawiać nielaski, gdyby raporta były niedokładne, księciu wiadomo, że Trepow tylko był wykonawcą rozkazów księcia, i w niczem ich nie przekroczył, żąda więc być powołanym do Petersburga i stawionym przed sąd pod przewodnictwem księcia Dołgorukowa. Zdaje się z tego wszystkiego, że Trepow nie miał instrukcyi dość ścisłych. Ufać należy, że cesarz, zasięgnąwszy tymczasem dokładnych informacji o wypadkach tutejszych, znajdzie środek właściwéj zarady. Dziś w nocy znowu umarł jeden z rannych z dnia 27 lutego.“

Warszawa, 11 marca. Przez rozporządzenia komisyi rządowych i władz oddzielnych, w zarządzie warszawskiego wojennego generał-gubernatora, uwolniony od służby na własne żądanie: komisarz policyi wydziału indagacyjnego w zarządzie ober-policmajstra miasta Warszawy, asesor kolleg: Józef Dobronoki. — Generał major świty cesarskiej Gecewicz, powrócił z Petersburga do Warszawy.

— W nocy 27 lutego kupiec Schlenker, na czele deputacyi miasta Warszawy, w te słowa do księcia Górczakowa się odezwał: „Niesądz WKM. że policyi, żandarmów i bagnatów dziś jeszcze lud się ustrąszy, on macza husty białe w rozlaną krew braci na znak niewinności i zemsty. Z roskoszą stanie jako mężczyzna przed działami i bagnętami, bc widział, jak księży w ornatach kościelnych podczas publicznego nabożeństwa bito batami, a krzyż znieważono i pogruchotano. Tak MKsiążę, jest Bóg w niebie który nas będzie adzić, a wszystkie narody cywilizowane spoglądają z załością na naród nieszczęśliwy i na rząd jego, który każe strzelać po ulicach na bezbronnych.“

— Uproszone a zawsze chętne ku poparciu każdej szlachetnej myśli damy, zajęły się w sobotę po kościołach kwestą. Kurjer wymienia następujące imiona: Róża z hr. Zamoyskich księżna Lubomirska, i Stanisławowa z Potockich hr. Zamoyska; hr. z Chodkiewiczów Kossakowska; Ludwika Zabłocka z córką Natalią Wysiekierską; Adamowa z hr. Mycielskich; hr. Krasieńska z panną Okęcką; hr. Hortensya Małachowska; pani J. Kwiatkowska, z panią Lilpop; Julja Pusłowska, Paulina z hr. Krasieńskich Górska, P. J. Karczewska, z z p. Polkowską; z Orsettich Zabłocka; senatorowa Zacharkiewiczowa z panną Agnieszką Jeziorkowską; Zofia z Rutkowskich Prażmowska; z hr. Kwileckich Zawiszyna; jenerałowa Kicka z Deotymą (Jadwigą Łuszczyńską); baronowa Rastawiecka; Marya z Orsettich hr. Zubińska; Julja Bogk; Helena z Wajsenhoffów Wojnitowiczowa; Zofia Kuczowa z córkami; panna Kazimiera Pętkowska. Ze składanemi ofiarami w pieniądzech, zarówno w złocie jak srebrze i drobnej monecie, łączyły się dobroczynne dary w naturze; na widok których, a poświęconych od serca, jak pierścionki, łańcuszki lub zdjęte z szyi krzyżki, mimowolnie lzy w oczach błyskały! Ile było obecnych, tyle było ofiar, bo nikt nie wahał się położyć grosza na ółtarz braterski, już dla wzniesienia pomnika poległym, już wsparcia ich rodzin, i rannych; bo wiedział dobrze, że ten drobny grosz z tą samą serdecznością przyjęty zostanie, z jaką przez dających był ofiarowany.

— Dnia 27 lutego o wypadkach warszawskich takie chodziły depesze telegraficzne między Warszawą a Petersburgiem: Warszawa: rozruch (émeute). Cesarz do księcia namiestnika: Petersburg: surowo ukarać (sévissez). Warszawa: stało się (c'est fait). Petersburg: ilu zabitych (combien de morts). Warszawa: sześciu poległych sześciu rannych (six morts, six blessés). Petersburg: a z naszej strony? (et de notre côté). Warszawa: żaden poległy, żaden ranny (point de morts, point de blessés). Petersburg: jak wiele za brano powstańcom broni (combien d'armes prises sur les

insurgés). Warszawa: żadnej broni (point d'armes). Petersburg: nie rozumiem, przyslijcie mi Karnickiego (je n'y comprends rien. Envoyez moi Karnicki).

— Piszą do Br. Ztg. że wyszedł rozkaz do armii rosyjskiej, zalecający spokojne zachowanie względem mieszkańców, tudzież na wstawienie się komitetu lepiej obchodzą się z więźniami w cytadeli. Pod Bielanami podobno Wisła wyrzuciła kilka trupów osób zabitych kulami karabinowymi, które zapewne policja powrzucała do wody. Wciąż zbierają podpisy do adresu. Podpisów już przeszło stotyście. Rzemieślnicy domagają się energicznie udziału w podpisach, w czem, jak się zdaje, z początku stawiano im trudności.

Warszawa, 12 marca. Piszą do Br. Ztg.: Wiadomo, że delegacyi obywateli na żądanie udzielono spis osób więzionych w cytadeli, gdzie prócz imion wyrażono zarazem powód uwięzienia. Ponieważ zdaniem prawników w delegacyi zasiadających są to jedynie przekroczenia, które prawo karze kilkodzielnym aresztem, a więźniowie trzymani już w ciężkim więzieniu od kilku tygodni, nawet miesięcy, delegacya postanowiła na posiedzeniu ostatniem wysłać do księcia deputacya, żądając wypuszczenia więźniów, już zbyt ciężko ukaranych długim więzieniem. Wczoraj deputowani byli u księcia; rezultat posłuchania niewiadomy. Wiemy z pewnego źródła, że namiestnik wszystkim urzędnikom publicznym zakazał okólnikiem podpisywać adres do cesarza. Mimo to w Warszawie prawie wszyscy podpisali, toż samo nastąpi zapewne na prowincyi. Gazetom warszawskim niewolno wspominać o adresie; z gazet zagranicznych, które go wszystkie umieściły, cenzura go wymazała. Próżna praca, bo krąży w tysiącach egzemplarzach po kraju.

— Żegluga parowa pasażerska po dolnej Wiśle, rozpoczyna się z d. 14 bm. Statki parowe pasażerskie „Płock” i „Włocławek”, odpływają będą z Warszawy do Nieszawy codziennie wyjąwszy w niedzielę o godz. 6 zrana. Żegluga pasażerska na górnej Wiśle, rozpoczyna się z d. 14 bm. Statek parowy „Piliça” odpływać będzie z Warszawy do Puław we wtorki, czwartki i soboty o godz. 4 rana; z Puław do Warszawy: w środy, piątki i niedziele, o godzinie 6 zrana.

!! Warszawa, 11 marca. Kilka pobieżnych wiadomości na krótkim toporzysku. Rzeczy zdają się nachylać do jakiegoś bliskiego rozstrzygnięcia, nie wiem wszelako czy do pomyślnego. Kasy wojskowe i ważniejsze papiery już wywiezione do cytadeli (nawiasem mówiąc, wiadomość Czasu o zaborze złota i srebra z banku, była nie ścisła; wzięto tylko złożoną tam kasę intendentury wojskowej); wojska w Warszawie mnóstwo, myślą że do 30,000; żołnierzy podlegnięty różnymi sztucznymi sposobami przeciwko zburzonym Polakom, z rosnącą patrzy na nich niechęcią i biłby się zacięcie; ludność zrezygnowana na powtórzenie rzezi syryjskiej, w duchu patriotycznym przecież niefolguje, wszystko bez wyjątku w grubęj wciąż chodzi żalobie; kroki rządowe zdające się wachać jeszcze między dwiema ostatecznościami: oto mniej więcej nasz stan obecny. Dla adresu widocznie mniej przychylna wieje aura, bo wczoraj wydał ks. Górczakow rozkaz, z jednej strony do naczelników władz izby urzędnikom podpisywania adresu nie pozwalali, z drugiej strony do komendantów żandarmeryi na prowincyi, żeby przeszkadzali zbieraniu podpisów wśród ludności. Podobnie nadmienić wypada, że dzienniki zagraniczne, które przyniosły nam tekst tego adresu (a przyniosły go wszystkie bez wyjątku) pozamazywano zwykłą czarną farbą w cenzurze. Dziwnych zaiste stan rzeczy! Po całym świecie, we wszystkich językach drukują ten adres, tylko w kraju z którego on wyszedł i gdzie go podpisują, niewolno osnowy jego drukować ani szerzyć.

Komisya indagacyjna, mająca wyprowadzić śledztwo co do postępowania generała Zabołockoj, odbywa wciąż czynności swoje pod prezydentą generała Liprandi. Z osób cywilnych przybrano do niej, prezesa sądu kryminalnego, Wiczorkowskiego, i mecenasa Kojśiewicza.

Wedle szczegółowych raportów złożonych delegacyi miejskiej, wykazało się dotąd 78 rannych w zacięciach dni 25 i 27 lutego. Liczby zabitych dojsz bardzo trudno, bo chociaż ten i ów zniknął bez śladu, trudno twierdzić stanowczo, że zabity, kiedy trupa jego niemasz. Z resztą rybacy wyłowili ostatniemi dniami pod Zakrocymiem trzech trupów, których Wisła od Warszawy spławiła. Wiadomość o śmierci Wiśniewskiego, obywatela ziemskiego, była przedwczesną; chory on ciężko w skutek ran odniesionych, ale jeszcze nie umarł. Henryk Karski, któremu rękę amputować musiano, ma się lepiej. Liczba więźniów osadzonych w tej chwili w cytadeli, wynosi 24, włączając w to Jankowskiego, Denela, Tramczyńskiego, Rzeszotańskiego, Krupskiego, Załuskowskiego itd. Jeden z nich, jeżeli się nie mylę Załuskowski, siedzi za to, że przyszedł na maskaradę ubrany w łańcuchy. Rząd się poczuł do aluzji i kazał go wpakować do cytadeli. Większa część siedzi tam zapomniana od wielu miesięcy i bez żadnych przesłuchiwań lub procesów. Wsadzono ich i siedzą.

ROSYA.

Petersburg, 28 lutego. Rosyanie zeszłego roku nad Kubaniem znaczne uczynili postępy w podbiciu górali, zwłaszcza Natuhajców. Około 2000 rodzin musiało się poddać Rosyanom pomiędzy Adagum a Sup.

— Dnia 11 stycznia r. b. odczytano w petersburgskiej akademii nauk sprawozdanie z nadesłanych rozpraw na konkurs ogłoszony w r. 1857, dotyczących zebrania statystycznych i historycznych szczegółów usamowolnienia włościan w różnych krajach zachodniej Europy. Za wypracowanie któreby odpowiadało wszystkim wymaganiom warunkom, wyznaczono premium 500 dukatów holenderskich, za rozprawę zaś któraby odpowiadała niektórym tylko paragrafom konkursu wyznaczono tytułem drugorzędnej nagrody od 100 do 200 dukatów. W skutek ogłoszenia tego konkursu, nadesłano

dziewięć rozpraw w języku francuskim i niemieckim. Komisya po należytem rozpraw tych przejrzeniu zadecydowała, że ani jedna z nich nie wyczerpuje wszystkich paragrafów zadania, że dwie tylko uznaje godnymi drugorzędnej nagrody, które natychmiast drukiem ogłasza, inne zaś w archiwum złożyć a znajdujące się przy nich opieczetowane koperty z nazwiskami autorów, w obecności członków wyznaczonych do osądzenia rozpraw tych komisji, spalić poleciła. Jedno z uwieńczonych wypracowań dotyczy zniesienia poddaństwa w Szlezewiku i Holzacyi.

Petersburg, 3 marca. Piszą stąd do Kreuz Zeitung: Ogłoszenie naczelnego gubernatora petersburskiego Ignatiewa z ostatniego lutego doniosło, że ukaz o oswobodzeniu włościan odroczone; stąd oczekiwanie nowego terminu, jeszcze nieokreślonego, w najwyższym stopniu natężone. Co dnia wzmagają się niepokoje. W takiej chwili wiadomości przyszły bardzo nie w porę, i zdania o nich są bardzo podzielone, a bynajmniej nie potępiane powszechnie. Wiadomo powszechnie, że cesarz rozkazał usamowolnienie, ale ponieważ ono zrujnuje szlachtę rosyjską, obawiają się, iż jeszcze przed wykonaniem ukazu cośkolwiek zająć może. Szlachta rosyjska gotowa się zrzec swych praw nad poddanymi, ale nie chce tracić własności niezaprzeczonej, i w tym sek. Wiadomości z Warszawy niedokładne i tajone, wpadły jak grom wśród wzburzenia z powodu kwestyi włościańskiej, które ogarnęło wszystkie warstwy ludności bez wyjątku. Dziwny to czas przeciwności, w którym żyjemy. Tak np. umiera generał Suchozaniet I, brat ministra wojny, generał artylerji, generał adjutant cesarza, członek senatu wojennego, itd. itd., w wieku lat 83, który brał udział w wszystkich bitwach od roku 1803, gdzie został oficerem, a gazety o tym dla Rosyi zasłużonym mężu ani słowa nie mówią; cesarz był na jego pogrzebie. Za to wszystkich obchodzą skandale zaszłe w uniwersytecie. Był to obchód uroczysty, czytano sąziste sprawozdania, rozdawano medale w obecności wysokich dostojników wygalowanych, między innymi metropolity petersburskiego i ministra oświecenia Kowalewskiego. Sala była pełna studentów, którzy się przysłuchiwali. W końcu miał Kostomarov, liberalny ulubieniec młodzieży, mieć mowę, ale sprawozdania i rozdawanie medali tak długo się przeciągnęły, że minister około godziny trzeciej musiał odejść na sesyja rady państwa, gdzie miano radzić o sprawie włościańskiej. Podobno odchodząc, kazał wypuścić z programu rozprawę Kostomarowa. Na to studenci głośno żądali dysertacyi, pukali, hałasowali tak strasznie, że się goście wynieśli, a po godzinie wrzawy rektor przybył, tłumacząc, że już za późno na rozprawę. Zagrożono następnie relegacyą każdego, kto by podobnych demonstracyi się dopuścił.

Petersburg, 4 marca. Piszą do B. H.: Zdanie o warszawskich wypadkach zdaje się nagle zmieniono. Od urzędowych sprawozdań, które tylko wspominały o „bandzie złe myślących ludzi” w Warszawie, dotąd żaden dziennik rosyjski nie wspominał o tych wypadkach. Zdaje się, że władze warszawskie nie wszędzie postąpiły jak należało. Od d. 24 lutego telegraf przesyłał nieustannie rozkazy, instrukcje, sprawozdania, zapytania itp. pomiędzy Warszawą a Petersburgiem. Minister sekretarz Królestwa Polskiego Tymowski, hr. Błudow, ks. Dołgorukow i ministrowie często byli wzywani do cesarza. Studenci Polacy tu bawiący chcieli wracać do domu, ale im nie pozwolono. Koterya dworska tak zwanych Polakożerców niedawała pokoju generałowi Tymaszewu, naczelnikowi 3 oddziału kancelaryi książęcej, który ubiega się za tytułem hrabiowskim, kładąc mu w uszy, że trzeba zgnieść miateżników i że będzie kampania na Lachów. Ale wczoraj wróciło to stronnictwo z kwitkiem z Dworu zimnego i z parady, bo cesarz nie przemówił do wojska i nie wyglądał groźnie, owszem łagodnie. Żartował z Baranowem i Adlerbergiem, przy czem wręczono mu kilka depezy. Łamają sobie daremnie głowę nad wiadomościami z Królestwa, tém bardziej że Tymowski powołał tu sekretarza stanu rady administracyjnej z Warszawy.

Petersburg, 7 marca. Piszą stąd do Hamb. B. H.: Radca Karnicki przybył tu i był natychmiast u cesarza, dokąd także powołano ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, Tymowskiego, księcia Dołgorukowa, ministra Górczakowa i hr. Błudowa. Tymowski dnia 26 lutego imieniem cesarza Towarzystwu rolniczemu w Warszawie za uchwały na korzyść włościan którym grunta miano nadać, wyraził kazał najwyższe podziękowanie. Księżu namiestnikowi przesłano rozkaz, aby w obec wypadków warszawskich fundusze banku polskiego, założonego z funduszy państwa, od zaboru ubezpieczył i gotowe pieniądze z sztabami i depozytami zawieść kazał do Modlina lub cytadeli.

— Piszą stąd do Paryża, w sprawie włościańskiej, że na jednym z ostatnich posiedzeń rady państwa cesarz spotkał bardzo silną opozycyą przeciwko projektowi, aby włościanom nadać własność gruntową, z oznaczeniem wysokości renty abluicyjnej przez rząd. Projekt ten tylko 8 głosów miał za sobą, między temi 3 w książąt. W skutek tego książę Gagarin proponował, aby szlachta sama oznaczała w każdym razie wysokość renty abluicyjnej, na co się w końcu zgodzono.

— Wedle wiadomości berlińskich D. Ztg. usposobienie kół urzędowych dla Polaków było pomyślne, i spodziewają się ustępstw.

AUSTRYA.

Kraków, 11 marca. Do Wiednia wyjechali w sprawie uniwersytetu tutejszego rektor p. Bartynowski, tudzież dziekani wydziałów teologicznego i lekarskiego ks. kanonik Teliga i dr. Dietl.

Wiedeń, 11 marca. Piszą do Gaz. Szl. że podobno potwierdza się, iż Rosya nie życzy sobie w tej chwili załatwienia kwestyi wschodniej, ponieważ własnymi sprawami jest zaprzętniona. Pytanie tylko, czy rozwiązanie da się

odroczyć, kiedy Słowianie w Turcyi, zwłaszcza w Bołgarii i Hercegowinie gotowi do powstania. Gdyby powstanie bucho, Rosyi wypadałoby stanąć po stronie raji, głównie za jej wpływem się podnosi. Porta ma w ręku wody stosunków przez Rosyją zawiązaną, z któremi stąpić nie omieszka. Porta skarżyła się już na postępowanie księcia Łabanowa, posła rosyjskiego, twierdząc, że petycja raji w skutek której wezwr objazd prowincyi przysiężną, bez pomocy i natchnienia księcia nigdyby nie przyszła do skutku. Znaną jest nota niemal groźna, w której książę wytyka żadne prawie rezultaty objazdu, i zamydleniem oczu nazywa. Z tychto powodów trudno będzie odwlec rozwiązanie kwestyi wschodniej.

Wiedeń, 13 marca. Wiener Ztg. oznajmia urzędu o mianowaniu arcyksięcia Rainera kuratorem akademii a p. Szmerlinga zastępcą tegoż kuratora. Radcy państwa Thierry, Leo Thun, książę Salm, Wolkenstein, Salvator Heimberger, ostatni 5 na własne żądanie, uwolnieni z urzędu radców państwa, Salvotti i Heimberger pensywni. Thierry ma otrzymać inny urząd.

— Rząd kazał zbudować tymczasowy gmach dla siebie przedwczoraj zaczęto kopać fundamenta, ma być skończony i urządzony wykwintnie na 25 kwietnia. Dnia 29 kwietnia obie izby mają być zagajone.

FRANCYA.

Paryż, 9 marca. Monitor powszechny donosi o przyjęciu przez cesarza deputacyi która mu adres składała. Cesarz ją przyjmował w Tuilerjach, w sali szalków, otoczony całym swoim dworem, w przytomności ministrów. Na czele deputacyi znajdował się przewodzący senatu Troplong, który cesarzowi adres odczytał. Cesarz odpowiedział deputacyi, że nadane ciało pochodzi z nowego prawa wolnego roztrząsania wszystkich czynności rządowych, ma na celu oświecić naród co do wszystkich spraw, które dzisiaj powszechnie umysły zajmują. Prawy, które się stąd wywiązały, jak mówił dalej, dowiodły, że mimo trudności powstałych za granicą za ostatecznych dążeń, Francya nie zrzekła się żadnego przeciwnych interesów, które trzeba było ocalić. Przykro mi odpowiadał cesarz: „Polityka moja będzie zawsze stała się silną, otwartą i bez zamilczanych zamiarów. Senat pochodził moje postępowanie w przeszłości, a co do przyszłości wyraził swoje zaufanie, dziękuję mu za to.” Przytę zresztą twierdzą, że przyjęcie deputacyi adresowej nie miało wcale serdecznego pozoru, a ton i postawa cesarza były myślnie, jak się zdawało, zimne i obojętne; albowiem cesarz za złe wziął senatowi tak wielką ilość głosów przeciwnych polityce rządowej i niektóre dość gwałtowne przemówienia. Od głosowania adresu wstrzymało się w 10 senatorów, między niemi trzej kardynałowie; jeden z kardynałów, Mathieu głosił przeciw adresowi, a z razem hrabia Ségur d'Aguesseau i margrabia le la Rochejaquelein. Słychać powszechnie, że rozprawy w ciebie wodawczem będą jeszcze daleko żywsze i drażliwsze były w senacie, wreszcie podobno Morny chce surto trzymać w porządku deputowanych, nizeli to przytę Troplong, któremu nieco słabości zarzucają, uczynił z natorami i dał już polecenie, aby mu się o drugi dzwot wystarano. Budżet na rok 1862 wraz z powodami już dano deputowanym, wydatki na ów rok wynosić będą więcej niż 1800 milionów, wszakże przekonani są wszyscy w rzeczywistości wyniosą więcej niż 2000 milionów. Budżet ów przewyższa tegoroczny o 61 milionów; etaty wszystkich ministerjów zostały podwyższone; samo ministerstwo wojny dostaje 26 milionów więcej. Mała frakcyja demokratyczna ciała prawodawczego domagać się będzie przy rozprawie nad adresem, aby załogę francuską z Rzymu odwołała, wszakże w rzeczywistości bynajmniej się na to nie zamierzają. Postępowanie wojska francuskiego okazuje, że nie spasa sobie siedliska na czas dłuższy. I tak niecierpi z podwójnem natężeniem pracują teraz Francuzi nad końcem warowni w Civita-Vecchia, ale nadto zajęci generał Goyon, w skutek świeżo odebranych z Paryża instrukcyi, wszystkie stanowiska dziedzictwa piotrowskiego do ostatecznej granicy, zawiadomił nawet dowódcę małopiemontskiego oddziału, będącego koło Frosinone, żeby cofnął dalej w głąb kraju celem uniknięcia możebnego zniszczenia, co tamten także uczynił.

— Wiadomości warszawskie bardzo tutaj wszystkim zajmują; słychać że pewna część emigracyi polskiej się o to, aby Emile Ollivier i jego koledzy należący do zycy demokratycznej podali do adresu poprawkę przychodzącej emigracyi polskiej chcieli zrobić uroczystą odezwę wprost do cesarza, ale im to odradzono. Żalobne żegnstwo za poległych w Warszawie odbędzie się w polu działek w kościele Notre-Dame des Victoires. Ze się jedyny rząd lęka nadto wielkiego rozgłosu sprawy polskiej, zuje się już stąd, iż podczas pogrzebu generała Chrapkowskiego pozwolił aby nad grobem przemówiono po polsku nie zaś po francusku.

— Rząd wysłał na fregacie parowej Eldorado kilku nastu oficerów marynarki, chirurgów i znaczne zasoby lekarzowe i lazaretowe do Egiptu, z kądem parostatek Japon wiezie wszystko do Chin. Sądzą, że przyjdzie do demonstracyi morskiej na brzegach Japonii, ponieważ rząd japoński bardzo sobie swywalnie postępuje z cudzoziemcami: w kim razie wyprawa do Kochinchiny byłaby odroczone.

— Konferencya do spraw syryjskich nie zbierze się przed 15 marca.

— Księżna Klotylda wyjeżdża do Turynu, aby przytomną ogłoszeniu ojca swego królem włoskim.

— Mieszkanie senatora Simeona przetrząsano wczoraj jako zawiązanego w proces Mirésa.

— Pan Mocquard, sekretarz przyboczny cesarza, podaje się podobno do dymisji.

— Pewien lekarz angielski obliczył, że w samej Anglii już podobno umarło 180 kobiet w skutek zapalenia się krynolin.

— Monitor donosi, że książę Tascher de la Pagerie i generał Montauban zostali mianowani senatorami.

— Król W. Emanuel, skoro tylko przeczytał mowę księcia Napoleona, natychmiast przesłał mu telegrafem następujące słowa: „przeczytałem twoją pyszną mowę i dziękuję ci za nią tak w imieniu Włoch, jako i w moim własnym.

— Do dziennika Patrie donoszą z Szangai, że pierwsze oddziały wojska francuskiego, wypłynęły już z owego portu do Kochinchiny pod dowództwem generała Vassoigne. Spodziewano się że wyprawa przeciw cesarstwu anamitycznemu rozpocznie się około 10 lutego.

— Mirésa trzymają znowu od dni kilku pod ścisłą strażą, w skutek coraz surowszego śledztwa. Kilku znanych urzędników poda się niebawem do dymisji w skutek owej sprawy i słyhać że p. Collet-Meygret, dawniejszy dyrektor bezpieczeństwa publicznego, a teraz poborca jeneralny w Lons-le-Saulnier, musiał urząd swój złożyć.

— Rada miejska paryska na ostatnim posiedzeniu swoim postanowiła nabyć za 5 milionów 27,000 fr. pałac Alby na polach Elizejskich, w którym umarła siostra cesarzowej, pałac ten na wyraźne żądanie cesarzowej zostanie całkiem zwalony, tak iż ani znaku po nim nie zostanie.

WŁOCHY.

Turyń, 4 marca. Izba pragnie do 14 t. m. ukonstytuować się zupełnie, ażeby w dniu tym Wiktorowi Emanuelowi, jako w dniu jego urodzin, przysądzić najuroczyściej tytuł króla włoskiego. — Biuro telegraficzne Reutersa wkrótce odebrało depeszę: Hr. Cavour w nocy dyplomatycznej wykazuje konieczność rozwiązania kwestyi rzymskiej.

— W Rzymie ponawiają się wciąż demonstracje na korzyść jednocy włoskiej; z powodu tego relegował znowu uniwersytet 20 akademików. Według listów z 2 marca wyjechał król Franciszek wraz z małżonką do Bawaryi, w wyjeździe królowej Teresy, wdowy po Ferdynandzie II, nie jeszcze nie słyhać. Król spieniężył ekwipaże, i dwór opuścił. Generałowi Ulloa polecił wygotowanie dyplomów orderowych dla generała Goyona i innych francuskich oficerów. Generał Bosco, świeżo mianowany szambelanem, do Hiszpanii się udaje. Neapolitański Pungolo donosi, że Franciszek nie tylko dał piśmienny rozkaz marszałkowi Argoli, by wytrwał w obronie messeskiej twierdzy, lecz nawet przez oddawcę tego pisma 30,000 dukatów mu przełał. Załoga liczy 4000 żołnierzy, i na cztery tylko miesiące zapotrzoną w żywność. Szturm twierdzy ma się rozpocząć 14 lub 15 marca. Załoga Civitelli del Tronto, według Corriere Cremonese liczy tylko 300 żołnierzy; dowodzi nimi kapitan dominikański. Brygada raweńska obecnie twierdzę oblega.

— We Florencji 1 marca nowy gubernator Sauli rozpoczął urzędowanie; Lazzarini i Bianchi mianowani jego pomocnikami. Tym samym więc ustaje autonomia Toskanii.

O odwołaniu biskupa Gallo bliższe wiadomości podaje „Gazette”. Telegramem z Turyń urozumieliśmy, że neapolitańskiemu biskupa do Turyń przysłał. Namiestnik sprawę tę polecił generałowi Tuppati. Ten biskup oświadczył, że skoro okólnikiem księży dycezyi swojej wyrażono do dobrowolnego uznania władzy Wiktora Emanuela, to on sam samemu załogodzi. Biskup odparł, że papieżowi winien posłuszeństwo; na to mu Tuppati wręczył rezerwa ministerjalny. Biskup poprosił tylko o 48 godzin czasu do załatwienia domowych spraw; otrzymał je za złożeniem pewnej kaucyi. Dnia 23 lutego na rządowym statku opuścił biskup Gallo do Geny.

— Rząd nakazał prefektom, aby mu przesłali sprawozdanie dotyczące się usposobienia opinii publicznej co do sprawy papieskiej; sprawozdania te są podobno w ogóle myślnie dla rządu, tylko jak słyhać w Bretanii wielkie powodu położenia papieża panuje między ludem prostym niezadowolenie przeciw rządowi. W jednym z dzienników pomyślnie znajdujemy wyłuszczonego plan, jak się zdaje, rządu francuskiego, dotyczący się przyszłego stanowiska papieża; jest to taż sama myśl, którą książę Napoleon napomknął w mowie swojej. Zostawiają Ojcu świętemu miasto Leonowe w Trastevere, to jest część leżąca na prawym brzegu Tybru, gdzie jest kościół św. Piotra i Watykan, podczas gdy król włoski miałby rezydencją w części na lewym brzegu Tybru. Wszystkie domostwa i pewien okrąg naokoło miasta należałyby do papieża, któryby miał swój sztandar, swoje trybunały, policją wojskową z 300 ludzi złożoną, przytem gwardyą przyboczną liczącą 500 żołnierzy, wzywającą przez mocarstwa katolickie. Królestwo włoskie zaryczyłoby raz na zawaze papieżowi listę cywilną

7,500,000 fr., a król włoski we wszystkich publicznych uroczystościach i wystąpieniach oddawałby pierwszeństwo papieżowi, którego stanowisko zresztą byłoby pod rękojmią wszystkich państw katolickich.

Turyń, 5 marca. Włoskie pisma wyrażają nadzieję, że Wiktor Emanuel będzie mógł prawo, przyznające mu tytuł króla włoskiego, w dzień urodzin swoich podpisać i w dzienniku rządowym ogłosić. Wiktor Emanuel II, Maryan, Albert, Eugeni, Ferdynand, Tomasz urodził się 14 marca 1820 r., a wstąpił na tron 23 marca 1849 r., gdy Karól Wojciech po bitwie Nowarskiej na dobrowolnie do Portugalii udał się wygnanie. Dnia 14 t. m. obiedwie izby złożyły także królowi odpowiedź na jego mowę od tronu. Do tego czasu spodziewają się Włochy zawiązać z Francją znowu dyplomatyczne stosunki, a rząd pochwyty sposobność obwieścić królestwu włoskiemu, ażeby cesarzowi Francuzów wielki ten wypadek narodowy, do którego sam tak świetnie się przyczynił, przez nadzwyczajnego posła oznajmić. Izba prawie jednogłośnie Ratazzego na prezesa, panów Poerio zaś i Torreaarsa na wiceprezesów obierze. Gazzetta Uffiziale del Regno w Turyń zapowiada, że powtórzy w całej rozciągłości mowę księcia Napoleona; wszystkie prawie włoskie dzienniki idą w też ślady; większa ich część umieszcza także mowę Billaulta.

Opinie zbija szerczące się pogłoski, jakoby Gaeta zdradą dostała się w ręce zwycięzców, i dodaje, że w najbliższych już dniach okażą się sprawozdania urzędowe, wytykające fałszywość takowego pojmovania wypadku. Dzienniki powtarzają, że szturm stanowcy Messyny nastąpi 10 t. m., a może dopiero w dzień proklamacyi nowego narodowego państwa. Rodziny Burbonistów przesiedlają się w znacznej części z Neapolitańskiego do Francji. Opinie takie podaje szczegóły o oblężeniu Civitelli del Tronto. Generał Mezzacapo przesłał załozde też same co Gaecie warunki kapitulacyi. Skoro je odrzuciła, ogniem 20 dział rozpoczął szturm, na co załoga, zbrojowa w 23 dział wielkiego kalibru groźnie odpowiadała. Mezzacapo usłyszawszy potem, jakoby właśnie powstały wśród oblężonych, równocześnie trzema kolumnami uderzył na trzy główne bramy, lecz przyjęty ze wszech stron najstraszliwszym ogniem kartaczowym, cofnąć się musiał. Poczyna więc teraz Mezzacapo na dobre roboty oblężnicze. Według Opinione jest w Civitelli podobno 300 żandarmów, 100 gwardyi cywilnej i około 100 innych powstańców.

W Neapolitańskim, według paryskiej Presse, zabierają się do zniesienia niektórych klasztorów, nie spotykając oporu ze strony ludu; natomiast inne zakony znowu przywracają. Mianowicie żywo podjęto myśl przywrócenia klasztoru na Monte Cassino, gdzie nauki, mianowicie nauka historii, stała zawsze miały siedzibę. Zakonnicy tej góry nawet w rzeczach polityki odznaczali się jako zwolennicy postępu. I tak w r. 1848 Ferdynand II klasztor ten surowo nawiedził, ponieważ wyszło zeń pism kilka, karzących wielce despotyzm burboński.

Według Giornale di Roma wynoszą dotychczas na świętopietrze zebrane datki 2,500,000 rzymskich talarów.

Turyń, 7 marca. Izba poselska obrała 219 głosami z 242 Ratazzego marszałkiem.

Neapol, 7 marca. Podług wiadomości z Messyny ogłoszono tamże blokadę tamtejszej rowarni. Kroki nieprzyjacielskie już rozpoczęto. Obce okręty z wyjątkiem amerykańskich i angielskich opuściły przystań messeską.

TURCYA.

Carogród, 27 lutego. Sułtan, ponieważ w odpowiedzi na zaczepki rządu rosyjskiego, dał wielkiemu wezyrowi, ministrowi spraw wewnętrznych i Fuadowi paszy pałasze, wartujące każdy 20,000 fr. aby im okazać zadowolenienie swoje z ich postępowania. Równocześnie dowiadujemy się, że z 60 tysięcy powołanych pod broń redifów, tylko będzie można 30 tysięcy zaciągnąć do szeregów dla braku pieniędzy. Mimo płacznego stanu finansów odgrza się jednak rząd turecki że niebawem wyśle eskadrę i cztery tysiące wojska na morze Adryatyckie, aby utrzymać w karbach posłuszeństwa nadbrzeżną słowiańską ludność i 10 batalionów celem wzmocnienia armii rumelskiej, której zarazem polecono, ażeby wszelkie niespokojności siłą przytłumiła.

— Piszą nam z Janiny, głównej kwatery korpusu sułtańskich Kozaków:

„Dzisiejszy korpus nasz stoi w Macedonii; jest on tak piękny i świetny, jak trudno i w Europie zobaczyć. Komenda polska, starszyzna i reszta oficerów sami Polacy. Dwa blisko tysiące młodzieży jak staną w bojowym szyku, to jest na co popatrzeć, a gdy arabskie zaczną pod nimi pisać tabuny, to ziemia drży pod ich kopyty. Ciekawość popatrzeć na tych nowych braci wszysch! Czekamy tu zebrań konno i zbrojno, chwilowo tylko spoczywamy u Izlamu zdrojów, pod opieką przyjaznej nam Turcyi; wspiera ona

nas i nie odpycha jak jak to niemal wszystkie państwa chrześcijańskie z nami zrobiły. Charakteru naszego narodu nie damy splamić ani poddać w niewolę, choćby nam niewiem jakie przyszło ponieść ofiary. W korpusie tu naszym służyć także i ludzie z pobratymczych plemion, mianowicie Bólgarów dużo, lecz ci mówią, myślą i czują zupełnie, jak Polacy. Utworzona została za staraniem generała Czajkowskiego szkoła przy korpusie; dyrektorem tej jest kapitan Grabski, dawny napoleoński oficer; jest piękna biblioteka wojskowa, książki, narzędzia i wszystkie materyały. Młodzież się uczy, pracuje gorliwie. Ztąd wychodzą oficerowie do pułków. Pierwszym pułkiem komenderuje pułkownik Kirkor, drugim dragonów Lanckoroński, rezerwą kubańców i dobrudzkich kozaków komenderuje starszy ataman Ganczarow. Wydziałowi lekarskiemu przewodniczy doktor Gutowski, ma pod sobą dwóch sztablekarzy, dwóch sztabchirurgów, 3 chirurgów, 2 aptekarzy, dwa szpitale. Niedawno zmarł tu nam znakomity lekarz i człowiek, dr. Narkiewicz; wielka to dla nas strata. Jest tu także doktor Matuszewski, dawny lekarz wojska polskiego. Słowem stoimy tu i robimy co możemy i jak umiemy.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 marca. Ze względu na §. 26 ustawy prasowej zamieszczamy przesłane nam sprostowanie, zostawując zupełną odpowiedzialność jego autorowi.

„Sprostowanie.

W referacie z wytoczonej przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego dnia 14 lutego sprawy przeciw p. Brodnickiemu, zawartym w nrze 43 Dziennika Poznańskiego, znajdując się pomiędzy innymi następujące nieprawdziwe twierdzenia, które widzę się spowodowanym sprostować:

- 1) „że zamężna Röpbert zeznała, że Post na ofiarę 300 i 400 tal. ze strony Brodnickiego miał powiedzieć, że to nie dosyć, że mu potrzeba 500 tal., na co się Brodnicki ostatecznie zgodził.“ Przewnie pani Röpbert zeznała, że Brodnicki poofiariował mi 300, 400, 500 talarów, a jam wszystkie te oferty z burzeniem odrzucił;
- 2) „że sąd umotywował niski stopień kary tym względem, że Post nie jest świadkiem zasługującym na zupełną wiarę, że cały przebieg sprawy pokazuje, że ze strony Posta nie obeszło się bez pewnej prowokacyi do podobnego z nim postępowania.“ Bardzo żałować muszę, że w tym punkcie jak i w innych sprawozdawca tak dalece się omylił, że nawet nie spostrzegł, że jeźliby jego doniesienia na prawdzie były oparte, król. sąd wcale nie mógł potępić oskarżonego. Tak, jak referent powiedział, król. sąd nie umotywował i nie mógł umotywować niskiego stopnia kary przeciw oskarżonemu wymierzony, bo oprócz referenta nikt mnie dotąd jeszcze nie odsądził od czci i wiary, najmniej zaś król. sąd. Owszem król. sąd zarządy przez oskarżonego i obrońcę mi uczynione uznał na zasadzie aktów biskupiego konsystorza w Pelplinie za całkiem bezzasadne i udzielił obrońcy za to publiczną nagana. Co się zaś tyczy „pewnej z mojej strony prowokacyi“, cały przebieg sprawy dość jasno pokazywał, że z méj strony żadnej nie było prowokacyi, chyba ta, że nieznanego człowieka grzesznie przyjmował i przysługę mu wyświadczył, o którą mnie prosił. Dalsze kroki przeciw Redakcyi sobie zastrzegam.

Poznań, 7 marca 1861.

Post.“

— W obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego zaszyły następujące zmiany co do wyższych urzędników: 1) przy sądzie apelacyjnym przeniesiono asesora Trelewskiego do obwodu bydgoskiego sądu apelacyjnego, zaś referendaryusza Psarskiego i dra Boretiusa, oraz auskultatora Kubalego uwolniono na własne ich życzenie od obowiązków; 2) przy sądzie powiatowym w Kępnie ustanowiono asesora sądowego Krügera z Leszna jako sędziego pomocniczego; 3) przy sądzie powiatowym w Lesznie ustanowiono asesora sądowego Hartoga sędzią pomocniczym; 4) do sądu powiatowego w Poznaniu przysłano asesora sądowego Keyla ze Srody jako sędziego pomocniczego; 5) przy sądzie powiatowym w Rogoźnie ustanowiono asesora sądowego Engelkampa przesadzonego tu z obwodu monasterskiego sądu apelacyjnego sędzią pomocniczym; 6) do sądu powiatowego w Sremie przysłano asesora sądowego Striethorsta z Berlina jako sędziego pomocniczego.

Telegramy ostatnie.

Petersburg, 14 marca. Wyszedł ukaz cesarski do namiestnika księcia Górczakowa. W nim powiedziano: Pełtacya Polaków ma być uważana za niebyłą i nie przypuszczona, a cesarz w niej chce widzieć tylko rezultat gorączki. Staram się usilnie o reformy potrzebne dla cesarstwa z postępowaniem czasu i rozwojem interesów jego. Poddani Królestwa Polskiego są przedmiotem równieże pieczy. Dowiodłem iż pragnę gorąco, aby brali udział we wszystkich dobrodziejstwach zwolna postępujących ulepszeń, mam względem nich równe zamiary, równe uczucia, i mam prawo spodziewać się, że się na nich poznają i nie zwizną ich zbytnimi żądaniami, niezgodnymi z dobrem moich poddanych.

Dopełnię wszystkich mych obowiązków ale nie dopuszczę istotnego nierządu. Na takim gruncie nie można budować. Życzenia i nadzieje na nim oparte z góry są potępione. Zniszczyłyby zaufanie i spotkałyby surową nagana, bo tym sposobem przeskodziłyby się tylko krajowi na drodze regularnego postępu, na której go pragnę statecznie utrzymać. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Adolf Umiński po długich cierpieniach zasnął w Bogu dziś z rana o godzinie 3 przeżywszy lat 42. Eksportacja zwłok Jego odbędzie się w sobotę o 4 z południa o czym w dziennym i przyjaciółom donosi stroskana familia.

Za braci naszych na dniu 25 i 27 lutego zamordowanych w Warszawie odbędzie się nabożeństwo żałobne w Pawłowicach pod Lesznem dnia 16 bm. [736]

Za braci naszych zamordowanych w Warszawie na dniu 25 i 27 lutego r. b. odbędzie się żałobne nabożeństwo w Witkowie na dniu 20 marca o godz. 10 z rana. [659]

W środę, dnia 20 marca o godzinie 9 z rana odbędzie się żałobne nabożeństwo w Ptaszkowie pod Grodziskiem za dusze pomordowanych braci naszych w Warszawie. [738]

W sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 10 z rana pomodlimy się w kościele Jezewskim pod Borkiem za pomordowanych braci w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego, o współudział prosimy szanownych duchownych i lud pobożny z sąsiedztwa [740]

Za braci naszych w dniach 25 i 27 lutego zabitych w Warszawie odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kąkolewie pod Lesznem dnia 21 marca [737]

Za poległych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego odbędzie się żałobne nabożeństwo w Koźminie w dniu 20 marca br. o godz. 9 z rana. [746]

W Słupi pod Stęszewem odbędzie się d. 16 t. m. nabożeństwo żałobne za spólb. braci naszych niewinnie zabitych dnia 25 i 27 lutego w Warszawie. [742]

W sobotę dnia 16 marca odbędzie się żałobne nabożeństwo w Toruniu, w kościele Panny Maryi o godzinie 9 1/2 za dusze poległych braci Polaków w Warszawie. O wzięciu udziału w wyżej wspomnianem nabożeństwie prosi szanownych rodaków Albin Zimmermann. [741]

Za braci w Warszawie w z. m. poległych odprawi się w Jarocinie nabożeństwo dnia 16 marca o godzinie 9. [728]

W dniu 11 b. m. odprawiło się w Niechanowie w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za męczenników polskich, zamordowanych w Warszawie dnia 25 i 27 lutego rb. [745]

Żałobne nabożeństwo za dusze poległych braci dnia 25 i 27 lutego rb. w Warszawie odbędzie się w Zoniu dnia 16 bm. [739]

W kościele parafialnym w Mixtacie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w poniedziałek d. 18 b. m. za nieszczęśliwych braci naszych zabitych w Warszawie w d. 25 i 27 z. m. [696]

W Żegocinie pod Pleszewem odbędzie się nabożeństwo żałobne w środę dnia 20 marca za poległych w Warszawie 25 i 27 lutego. [748]

Publiczne wywołanie. [1655] Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych w Poznaniu. Poznań, dnia 5 czerwca 1860.

Niewiadomi sukcesorowie i spadkobiercy następujących osób:

- 1. zmarłego w Poznaniu dnia 10 grudnia 1832 Jana Nepomucena Mańkowskiego szambelana, pozostałość 15,912 tal.,
2. zmarłej w Poznaniu dnia 21 marca 1859 Maryi z Borchardtów Fliege, pozostałość 300 tal.,
3. zmarłego w Jerzycach dnia 25go grudnia 1854 Daniela Wiśniewskiego chałupnika i zmarłej jego, przed nim jednakoż, również dnia 25 grudnia 1854 żony Józefy z Jakubowskich, pozostałość 254 tal. 16 sgr. 2 fen.,
4. zmarłego dnia 6 marca 1856 w Poznaniu Jana Nowakowskiego, pozostałość 120 tal.,
5. Jana Fryderyka Krug dnia 13go gru-

dnia 1857 urodzonego i dnia 2 lutego 1858 zmarłego, nieślubnego dziecka zmarłej Joanny Pauliny Karoliny Krug, pozostałość około 100 tal.

6. zmarłej dnia 29 sierpnia 1848 w Jerzycach wdowy Teresy z domu Buschke Palaczowej, ilość pozostałości nie wiadoma.

7. zmarłej 15 listopada 1853 w Poznaniu wdowy Maryanny Weiss z domu Feld alias Felsch i Hoffmann, ilość pozostałości 68 tal. 21 sgr. 11 fen.,

8. zmarłego Michała Jaruszewskiego, pozostałość 18 tal. 21 sgr.,

wzywają się, ażeby się najpóźniej w terminie na dzień 25 czerwca 1861 przed południem o godzinie 9 przed ur. Ribbentrop w izbie naszej instrukcyjnej albo piśmiennie lub osobiście zgłosili, inaczej bowiem prekludowani zostaną i pozostałość spadkobiercom meldującym się lub też w braku takowych fiskusowi do wolnej dyspozycji oddaną będzie.

Teatr miejski w Poznaniu. [744] W piątek, 15 marca. Ostatnie przedstawienie opery: "Zampa" czyli: "Die Marmorbraut", wielka opera w 3 aktach Herolda. Józef Keller.

Otwarcie cyrku nowo zbudowanego przy placu Sapieżyńskim przez dyrektora

William Carré. W sobotę, dnia 16 marca. Pierwsze wielkie przedstawienie wyższej sztuki ujeżdżania i tresury koni. Początek wieczorem o samą 7 godzinie przy świetnym oświetleniu. Blizsze wiadomości w afiszach. O liczne uczęszczanie uprasza uniżenie William Carré dyrektor. [691]

W piątek d. 15 marca odbędzie się ostatnia tęj zimy prelekcya w zwykłym czasie i lokalu Koła Towarzystwa. Dyrekcya. [721]

Dominium Dębe pod Czarnkowem ma do sprzedania 200 skopów trzy i czteroletnich, jako też 100 macior, trzy, cztero i pięcioletnich. [686]

Poszukuje się dzierzawa folwarku mającego roli pod pługiem od 1000 do 1500 mórg bez pośrednika — i przyjmują się tylko listy franko — adresowane P. P. Czempin — poste restante. [507]

Dom. Smogorzewo pod Gostyniem ma na sprzedaż szczypty orzechowe włoskie, pięknego gatunku à 10 sgr.; również nasienie marchwi i ćwikły olbrzymiej. [734]

Młodzieniec, wolny od wojska, który dotąd w handlu 2 1/2 roku zostawał, życzy sobie zaraz lub od 1 kwietnia r. b. dalszego pomieszczenia. Dowiedzieć się o nim można w Poznaniu ulica Butelska nr. 11 na 1 piętrze. [603]

Guwernantkę Polkę, posiadającą język francuski, niemiecki i muzykę wskaże księgarnia K. Reyznera. [733]

Nowo urządzony zakład wyrobu obrazów fotograficznych przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 22, obok hotelu Mylius, poleca się względem Szanownej Publiczności. [694] Oswald Loewenthal.

Dobre suche dzwona kopę po 3 tal. 20 sgr., oraz suche grubo-rznięte łąty na dach kopę 1440 stóp po 6 tal. 15 sgr. poleca skład drzewa porządkowego

wdowy B. Kantorowicz, ulica Garbarska 48 na przeciw hotelu pod Czarnym Orłem i narożnik placu Bernardyńskiego i ul. przy Bramce. [743]

Lakier na posadzki poleca w bankach oryginalnych wraz z przepisem używania funt po 12 sgr. Prózne naczynia odbiera w zapłacie skład farb Adolfa Asch, ulica Zamkowa nr. 5. [735]

Dubeltowe i pojedyncze piwo marcowe ma zawsze w zapasie nowy browar w Grodzisku J. D. KNOLLA i W. SZYMANOWSKIEGO. Większe zamówienia wykonują się jak najpункtualniej. [732]

Malzextract i Kraftbrustmalz. Extract słodowy jako też proszek z siodu na piersi Jana Hoffa z Berlina otrzymali w Poznaniu niżej podpisani aptekarze: Jagielski, Jonas, Kolski, Pfuhl, Reimann, Schubarth. [729]

Najdelikatniejszej kawy Menado po 10 sgr., oraz najdelikatniejszej kawy Mocca po 12 sgr. otrzymał znowu nową przesyłkę Izydor Appel obok banku królewskiego. [731]

Nowe messenkie cytryny, oraz wielkie messenkie słodkie pomarańcze poleca IZYDOR APPEL, obok banku królewskiego. [730]

Przybyli do Poznania. Dnia 14 marca. Bazar: Wł. dóbr hr. Skarbek z Król. Polskiego, Koczorowski z Mikoszek, Krasicki z Karsewa, Radziński z Krzeslic, Dąbrowski z Winnogóry, pełnom. [730]

Kubicki z Miłostawia, zarz. dóbr Ronke z Dobrojew. Sterna Hotel Europejski: Kupcy Ewert z Berlina, Sutthoff z Lipska, Bärwald z Nekli, Reinert i Lanenthall z Wrocławia.

Mylius Hotel Drezdeński: Wł. dóbr Winterfeld ze Skoków, Platen z Uchorowa, Winterfeld z Głównym rotm. baron Buddenbrock z Wrocławia, kapital. Hollander z Lubczyca, rzecznik Klemme z Grodziska, kupcy Hirschfeld z Drezna, Künne z Iserlohn, Schubert, Jacobowitz i Maywald z Berlina, Edler z Kozłina, lekarz Edzel z Słupska, insp. Schwach z Magdeburga.

Buscha Hotel Rzymski: Kupcy Wendland i Ruben Berlina, Heydt z Hanau, Asten z Hamburga, Genler z Drezna.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Lewandowski z Miłostawia, pani Moraczewska z Chaław, naddzierz. Quos z Zaborowa, kapital. Jaczyński z Piasków, pro Westfal z Gorzyc.

Pod Czarnym Orłem: Bud. Lange ze Sremu, róbn Willmann i Steffenhagen z Lichtenfelde.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 14 marca. Zyto: na marz 43 żąd., na wiosenną odstawę kw.-maj 43 pl., 43 1/2 żąd., maj-czer. 43 3/4 pl., 43 1/2 żąd., czer.-lip. 44 1/2 tal. pl. Okowita: kiepsko trzymata w cenie, wypow. 24,000 kwart, z beczką marz. 19 3/4 - 1/2 - 3/4, kwiec. 19 3/4 - 1/2 - 1/2, 20 1/2 - 1/2, maj-czerw. 20 1/2 pl., czer. 20 1/2 tal. Berlin, 13 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 73-85 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 46-48, marz. i marz.-kw. 45 3/4 - 3/8 - 1/8 - 46 1/4, na wiosenną odstawę 46 - 1/2 - 1/2, maj-czer. 46 1/2 - 47, czer.-lip. 47 - 1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 42 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 24-28, na marz. i marz.-kwiec. 25 1/2, na wiosenną odstawę 25 1/2 - 1/2, maj-czer. 26 pl., czer.-lip. 26 1/2 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczi 11 1/2, marz. i marz.-kwiec. 11 1/2 pl., 11 1/2 żąd., kwiec.-lip. 11 1/2 - 1/2 - 1/2, maj-czer. 11 1/2 - 1/2 - 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 - 1/2 tal. pl. Okowita: niższe ceny, miejscu 8000% Trall bez beczi 20, z beczką na marz. i marz.-kw. 20 1/2 - 1/2 - 1/2, kwiec.-maj 20 1/2 - 1/2 - 1/2, maj-czer. 20 1/2 - 1/2 - 1/2, czer.-lipiec 20 3/4 - 1/2 - 1/2, sier. 21 - 1/2 - 1/2, wrz.-paź. 21 1/2 - 1/2 - 1/2, wrz.-paź. 21 1/2 - 1/2 - 1/2 tal. pl. Wrocław, 13 marca.

Na targu: Pszenica: biała szefel 80-94, 79-93. Zyto: 59-63 1/2. Jęczmień: złoty 45-50, biały 52-56. Owies: 29-33. Groch: 55-65.

Na giełdzie: Zyto: wypow. 1000 cent, na marz. 48 1/2 żąd., marz.-kw. i kw.-maj 48 3/4, maj-czer. 49 - 1/2, czer.-lip. 49 3/4 - 50 tal. żąd. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miejscu 10 1/2, na marz., maj-czer. i kwiec.-maj 10 3/4, maj-czer. 10 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu 20 1/2, na marz. i marz.-kwiec. 20 1/2, kw.-maj 20 1/2, maj-czer. 20 1/2, sier. 20 1/2 tal. żąd. Szczecin, 13 marca.

Na targu: Pszenica: węg. 74-80. Zyto: 45-48. Jęczmień: 35-41. Owies: 22-26. Groch: 44-48 tal. Perki: szefel 16-20. Siano: 20-25 sgr. Słoma: kopa 6 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 40 1/2 - 45, wiosenną odstawę 45 - 1/2, maj-czer. 45 1/2, czer.-lip. 46 1/2 pl., lip.-sier. 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: biały 48, na pasze 44 - 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miejscu 11 1/2, na kw.-maj 11 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 pl., 11 1/2 żąd., paź.-list 11 1/2 pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 10 1/2, 10 1/2 tal. żąd. Okowita: niższe ceny, w miejscu beczi 20 1/2 - 1/2 - 1/2, na wiosenną odstawę 20 1/2 - 1/2 - 1/2, maj-czer. 20 1/2 - 1/2 - 1/2, czer.-lipiec 20 3/4 - 1/2 - 1/2, lipiec-sier. 21 1/2 pl., sier.-wrz. 21 3/4 żąd., wrz.-paź. 20 tal. pl. Bydgoszcz, 13 marca.

Pszenica: węg. 65-80. Zyto: 37 1/2 - 41. Groch: 33-40. Jęczmień: wielki 35-40, mały 28-30. Owies: 26 szefli 18-22. Okowita: 8000% Trall 21 tal. Perki: szefel 19 sgr.

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papery praskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarbu, Listy zast. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Szląskie, gwar. B., Prus Zach., rent. March., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saskie, Szląskie, Papery zagraniczne, Anstr. metall., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Roay. 5 pozy. Stiegl., 6 pozy. Stiegl.

Table with 4 columns: Rosy. pozy. angiel., Polsk. obligi skarbu., Cert. A. 300 żł., B. 200 żł., Lis. z. n. w. R. S., Ob. cztk. 500 żł., Pieniądzo., Frydrychsдоры., Lujdory., Ziota funt. cel., Srebra dito., Saskie bil. kas., Niem. bank., Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wexli., Akcyje kolei żelaznych., Berl. - Anhalt., Berl. - Hamb., Berl. - Pocz. - Magd., Berl. - Szczeciń., Wrocł. - Freib., najnow., Brzeg - Niskie., Koźło - Bogumin., pierwot., Dolno - Szl. - March., Dolno - Szl. kol. pob., pierwot., Półn. - Fryd. - Wilh., Górno - Szl. A. i C., Lit. B., Opol. - Tarnowie., Starogr. - Pozn.

Table with 4 columns: Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank priw., Dysk. Udział komm., Góła. bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank priw., Pomor. bank. ryecz., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyje przemysłowe., Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Berl. - Anhalt., Berl. - Hamb., II. Em., Berl. - Pocz. - Mag. A., Lit. C., Lit. D., Berl. - Szczeciń., II. Em., Koźło - Bogumin., III. Em., Dolno - Szl. - March., konwen., III. ser., IV. ser., Półn. - Fryd. - Wilh., Górno - Szl. Lit. A., Lit. B., Opol. - Tarnowie., Starogr. - Pozn.

Table with 4 columns: Akcyje Szląskich kolei żelaznych., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog. - Żegan., Brzeg. - Niskie., Doln. - Szl. - March., z pr. pierw., Górno - Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. - Tarnow., Koźło - Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu., Prusk. obl. skarbu., pozy. skarbu., Prus. List. Zastaw., nowe., Sł. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star. - Pozn. ak. kol. żel., Górno - Szl. dito A., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza poz. pruska.